

Podwyżki tylko na chwilę

Szkolnictwo wyższe

Urszula Mirowska-Łoskot

urszula.mirowska@infor.pl

Mimo że rząd w ciągu trzech lat zapewnił prawie 6 mld zł na wzrost wynagrodzeń pracowników uczelni, związkowcy uważają, że pozwoliły one tylko tymczasowo zwiększyć ich płace. Wynika to z tego, że zamiast podwyższać podstawy pensji, uczelnie dawały np. nagrody. Takie zarzuty pojawiły się w trakcie posiedzenia sejmowej podkomisji stałej do spraw ekonomiki edukacji i nauki. Rozpatrywała ona informację ministra nauki i szkolnictwa wyższego na temat realizacji drugiego etapu zwiększania wynagrodzeń pracowników szkół wyższych.

- Zebraliśmy dane z ok. 30 uczelni. W przypadku niektórych placówek wzrost wynagrodzeń jest tylko czasowy - ostrzega Maria Sapor, zastępca przewodniczącego Krajowej Sekcji Nauki NSZZ „Solidarność”.

Związkowcy wskazują, że np. na Akademii Wychowania Fizycznego w Katowicach podwyżka stanowiła wyłącznie dodatek okresowy, którego skutki wygasają pod koniec roku. Zwracają również uwagę, że rektorzy często nie konsultowali zasad podziału środków z pracownikami. Szczególnie dotyczy to małych uczelni.

- Wskazywaliśmy, że naszą wolą i oczekiwaniem było to, aby zasady podziału przekazywanych uczelniom funduszy na wynagrodzenia były konsultowane z pracownikami i to nie w formie jedynie zamieszczenia informacji na ten temat, ale uzgodnień - tłumaczył prof. Marek Ratajczak, wiceminister nauki i szkolnictwa wyższego.

Gazeta Prawna
nr 187 z 26.09.2014